

# Zbigniew Chojowski

---

## Materiały i notatki do badań nad życiem i twórczością Teodora von Łaskiego (edycja utworów z komentarzem)

---

Prace Literaturoznawcze 3, 335-346

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## EDYCJE I POLEMIKI

ZBIGNIEW CHOJNOWSKI  
UWM w Olsztynie

### Materiały i notatki do badań nad życiem i twórczością Teodora von Łaskiego (edycja utworów z komentarzem)

#### Notes for the Research of Life and Writings of Teodor von Łaski (Works with Commentary)

**Słowa kluczowe:** literatura mazurska, Marcin Gerss, symbolika skowronka, wartość czytania, zagadka.  
**Key words:** Masurian literature, Marcin Gerss, lark symbolism, the value of reading, riddle.

Teodor (także: Theodor) von Łaski żył w XIX wieku na Mazurach, wykonując zawód wiejskiego nauczyciela. Pracował w Rakowie<sup>1</sup> (współcześnie: Rakowo Piskie), gdzie szkoła ludowa działała od 1856 roku. Jednakże Łaski swoją korespondencję, opublikowaną w „Gazecie Leckiej”, pisał 24 maja 1876 roku już w Bełczacu<sup>2</sup>, oddalonym niecałe 3 km na południowy wschód od Białej Piskiej, a ok. 10 km na wschód od Rakowa Piskiego. Krótki list dotyczył kwestii aktywności pisarskiej i czytelniczej współziomków, utrzymujących się z pracy na roli. Poruszony lekturą „Gazety Leckiej” z 28 kwietnia 1876 roku, zwrócił się do jej redaktora, Marcina Gerssa:

---

<sup>1</sup> Według słownika W. Kętrzyńskiego, *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi* (Lwów 1879) niemiecka nazwa Rakowa to Rakowen.

<sup>2</sup> Łaski posługuje się dziewiętnastowieczną formą nazwy tej wsi: Bełczące (toponim w tej postaci podaje Kętrzyński w powyższym słowniku).

Szanowny redaktorze...

Daruj mi Pan, że powodowany ciekawościami „Gazety Leckiej” numru (sic!) 17. piszę słów kilka do szanownego Pana. Cieszy mnie, że nasze Mazurzy „Prawdziwym Przyjacielem Ludu”<sup>3</sup> obdarzeni zostali. Czytać go będę z moimi sąsiadami. Pan Kukiełka zainteresował mnie niewymownie. A i zagadki podobają mi się doskonale. Jakże pięknie, że panowie gospodarze do tak zacnych prac umysłowych się biorą, dających im spokój i miłe odpocznienie po pracach fizycznych (znaczy cielesnych)! Będę się starał i tutaj zaszcześcić ochotę do prac podobnych, lub przynajmniej do czytania, aby poznali wartość czytania. Itd. [...]<sup>4</sup>.

Redaktor Gerss chętnie drukował dowody uznania Mazurów dla jego działalności wydawniczo-oświatowej. Cytowany fragment listu ilustruje zainteresowanie Mazurów „Gazetą Lecką” i żywą reakcją na publikowane w niej treści, dotyczące szczególnie spraw lokalnych. Łaski zwraca uwagę w swojej korespondencji na list wójta wsi Borzymy, P. Kukiełki z 3 marca 1876 roku, krytykującego m.in. „paszotę”, czyli zmuszanie dzieci w wieku szkolnym, zwłaszcza sierot, do nocnego wypasania bydła. Autor wykazywał, że ten niesprawiedliwy proceder źle wpływa na rozwój dzieci, w konsekwencji demoralizuje młodych Mazurów i odwołuje od rzetelnego wypełniania obowiązku szkolnego. Gerss wsparł pogląd Kukiełki, wypowiadając się o zgubnych skutkach „paszoty” (motywy zmuszania sierot do pasienia nocą żywego inwentarza pisarz wykorzystał w swojej opowieści *Jest Bóg!*, kreśląc losy głównego bohatera, Wojtka Lichotki<sup>5</sup>). Z innymi poglądami społecznymi wójta redaktor polemizował w czterech kolejnych numerach „Gazety Leckiej”<sup>6</sup>.

Wspomniane w liście do Gerssa zagadki (po mazursku „zagodywki”) zaintrygowały Łaskiego na tyle, że postanowił je rozwiązać. Jedną z nich ułożył Marcin Gerss. Jest to logoryf:

**Z b** jest pożytecznym tobie,  
Dobry bowiem w każdej dobie.  
Czasu zimy cię ogrzewa,  
W lato w tysiąc głósy śpiewa.

**Z m** jest wielkim rozbójnikiem,  
Ludzi strasznym katownikiem.

**Z w** gdy masz go w swoim domu,  
Nie pokłónisz się nikomu.  
Bo ci zawsze go potrzeba,

<sup>3</sup> „Prawdziwy Przyjaciół Ludu” to podtytuł „Gazety Leckiej”, redagowanej i wydawanej przez Marcina Gerssa w latach 1875–1892.

<sup>4</sup> „Gazeta Lecka” 1876, nr 23.

<sup>5</sup> Na ten temat: Z. Chojnowski, *Na tle siedemnastowiecznym*, w: tegoż, *Wyobraźnia historyczna Mazurów pruskich. Studia i źródła*, Olsztyn 2014, s. 69–100.

<sup>6</sup> M. Gerss, *Do Pana wójta Kukiełki w Borzymach. Odpowiedź na list jego do redakcyi*, „Gazeta Lecka” 1876, numery od 17 do 20.

Tak jak kawałeczek chleba,  
Abyś weń mógł rzeczy włożyć,  
Wsypać, wetknąć i położyć<sup>7</sup>.

Drugą „zagodywkę” ułożył Zachariass<sup>8</sup> (pisownia nazwiska według „Gazety Leckiej”: „Zacharyas”), „grunt posiadający”, czyli rolnik z Kalinowa nad jeziorem Tałty, wsi położonej ok. 10 km na zachód od Leca (Giżycka)<sup>9</sup>:

Jam splotzona jest od wieku.  
Mieszkam przy każdym człowieku  
I aż do skończenia świata.  
Żyję z nim po wszystkie lata.  
Jam podobna do dobrego,  
Alem skłonna i do złego,  
Bo umykam wszelkiej złości,  
Ale życzę i lubości.  
Jestem chętnie z Panem Bogiem,  
Ale i własności wrogiem,  
Którą nieraz marnie stracę,  
Kiedy Boga ja zabaczę<sup>10</sup>.  
A beze mnie człek niebożę  
Sprawić wcale nic nie może;  
Ani kupać, ni przedawać,  
Ani komu darmo dawać,  
Ani pisać, ani czytać,  
Ani kogo o co pytać.  
Ni parobcy, ni pasterze,  
Ni królowie, ni rycerze,  
Ni co w pałacach mieszkają  
I dóbr wszelkich nadto mają,  
Ani ci, co są w chałupce,  
Ani mędracy, ani głupce,  
Nic beze mnie wskórają,  
Bo beze mnie nic nie znają.  
Nade mnie w świecie prędszego  
Nie ma stworzenia żadnego.  
Bo ja w tymże samym czasie

<sup>7</sup> M. Gerss, *Logogryf*, „Gazeta Lecka” 1876, nr 17.

<sup>8</sup> T. Oracki wymienia to nazwisko, zapisawszy je nieco inaczej: „Zachariasz” (T. Oracki, *„Rozmówiłbym kamień ...”*. *Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, s. 207). Tenże Zachariasz miał brata Adama, który również układał wiersze; mieszkał i gospodarzył w Golubkach (w powiecie ełckim). Jest autorem pieśni żołnierskiej *Trębacz pod Vionville (z francuskiej wojny)*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1905, s. 138. Utwor zawiera wspomnienie bitwy pod Vionville (wieś leżąca 20 km na południowy zachód od Metz), gdzie wojska francuskie walczyły z pruskimi 16 sierpnia 1870 r.

<sup>9</sup> Kalinowo pod Giżyckiem trzeba odróżnić od Kalinowa w powiecie ełckim, gdzie w XVIII w. proboszczem był ksiądz ewangelicki i legendarny poeta, Michał Pogorzelski (1737–1798) – zob. E. Sukertowa-Biedrawina, *Michał Pogorzelski. Pieśniarz mazurski*, Warszawa 1956.

<sup>10</sup> *zabaczyć* – ‘zapomnieć’

Wcale na kończynach<sup>11</sup> świata,  
 Lecz jednak żadna utrata  
 Wcale nigdy się nie stanie  
 Przez to prędkie przebieganie.  
 Beze mnie nie ma radości,  
 Ale i żadnej żałości<sup>12</sup>.

Rozwiązanie logogryfu obejmuje trzy trójliterowe słowa, w których zmienia się jedynie pierwsza litera: „b ó r”, „m ó r”, „w ó r”. Wyrazy te odnoszą się do codzienności i praktyki życiowej na wsi mazurskiej, którą jeszcze XIX wieku dręczyły epidemie, zwane „morami”. W zagadkowym wierszu Zachariassa kryje się „myśl”. Autor spersonifikował ją i całkiem udanie wyliczył jej atrybuty i funkcje. Utwór wykracza poza ramy zwykłej zagadki, przybierając kształt popularnej rozprawki o naturze „myśli”, a jednocześnie rymowanej pochwały rozumu. Obydwa zadania nie były łatwe, skoro do redakcji „Gazety Leckiej” nadeszły tylko dwie poprawne odpowiedzi: gospodarza z Wysokich pod Ełkiem, Marcina Dziubiela, oraz Teodora von Łaskiego<sup>13</sup>. Tenże nauczyciel współpracę z Marcinem Gerssem podjął dużo wcześniej i to stosunkowo z lepszym skutkiem; zaproponował redaktorowi swoje poezje do publikacji w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim”. Gerss wybrał dwa wiersze. Pierwszy, pt. *Wartość czytania*, ukazał się w 1867 roku<sup>14</sup> i świadczył o tym, że nauczyciela z Rakowa idea upowszechniania czytelnictwa wśród Mazurów obchodziła nie doraźnie, lecz trwale.

Motyw pożytków płynących z oddawania się lekturze zarówno ksiąg świętych, jak i tekstów świeckich, występuje z niemałą częstotliwością w piśmiennictwie mazurskim. Niejako obowiązkowo podnoszony był w wierszach układanych przez współpracowników Gerssa z okazji jego urodzin lub kolejnego jubileuszu. Kwestia czytania po polsku i rozumienia tekstów polskich wplotła się w literaturę Mazurów już w latach czterdziestych XIX wieku – w czasie największej aktywności publicystyczno-wydawniczej ks. Gustaw Gizewiusz napisał m.in. artykuł *Umiejętność drukowania książek* („Przyjaciel Ludu Łecki” 1842, nr 3–5, s. 19–21, 27–29, 35–37)<sup>15</sup>, a także słynny wiersz przeciw germanizacji Mazurów *Odpowiedź panu J. Marczówce, troskliwemu o zarzucanie kraju mazurskiego niemieckim gnojem, aby na mazurskich, polskich piaskach czem prędzej rodziła pszenica niemiecka* („Przydatek do Łeckiego Przyjaciela Ludu”, Lipsk 1845).

<sup>11</sup> *kończyny* – ‘krańce’

<sup>12</sup> [brak imienia] Zachariass, \*\*\* („Jam spłodzona jest od wieku”), „Gazeta Lecka” 1876, nr 17.

<sup>13</sup> „Gazeta Lecka” 1876, nr 30.

<sup>14</sup> T. von Łaski, *Wartość czytania*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1867, s. 91–92.

<sup>15</sup> Zob. uwagi na temat tej publikacji Gizewiusza: Z. Chojnowski, *Mazurskie mickiewicziana Gustawa Gizewiusza i inne*, „Ruch Literacki” 2012, z. 4–5, s. 547–563.

Ujęcie wartości czytania przez Łaskiego znajduje się poza uwikłaniami religijnymi czy narodowymi. Zamiast napięć, które antagonizowały strony wyznających odmienne poglądy polityczne lub nastawionych nacjonalistycznie, nauczyciel z Rakowa przedstawia obcowanie z lekturą uniwersalistycznie, wspierając przekazywane treści stylem biblijnym. Autor posługuje się częstą m.in. w Księdze Psalmów konstrukcją, rozpoczynającą się od przymiotnika „szczęśliwy”, a uzupełnianą definicją określonego szczęścia. W strofie drugiej powagę przesłania wiersza wspomaga sparafrazowany cytat z najbardziej znanej na Mazurach pieśni, eksponującej niedającą się przecenić wiedzę i jej zdobywanie *Pieśń żaczków po kołędzie chodzących*. Była ona zamieszczona w powszechnie używanym przez ludność mazurską od 1741 roku *Nowo wydany Kanćjonale pruskim* pod numerem 224 w dziale *O słowie Bożym*. Utwór w późniejszych edycjach składa się już nie z czterech strof, lecz z sześciu i jest oznaczany innym numerem (np. w wydaniu z 1915 roku liczbą 271). Żywotność utworu poświadcza również jego obecność w zapisie gwarowym w *Mazurskim śpiewniku regionalnym* Karola Małłka i Arno Kanta<sup>16</sup> oraz w części piątej monumentalnego opracowania Barbary Krzyżaniak i Aleksandra Pawlaka, *Warmia i Mazury. Pieśni religijne i popularne*<sup>17</sup>. Fraza Łaskiego: „Z książęty zasiada / Człek mądry, a mnie teraz bez czytania biada!”, czerpie z odpowiedniego wyimka z dłuższej wersji *Pieśni żaczków po kołędzie chodzących*: „Uczony człowiek z książęty zasiada, / kto nic nie umie, temu wszędy biada”. W parafrazie pozostawione zostało przekonanie zaczerpnięte z oryginału, że zdobyta mądrość wywyższa człowieka, czyni go arystokratą, zaś brak wiedzy został utożsamiony z nieumiejętnością czytania.

Zauważmy, że wiersz rozpoczyna opis radości, wywołanej przez lekturę Biblii, a także przez świadomość, że czytanie jest formą przebywania z ludźmi mądrymi. Funkcja czytania, polegająca na podtrzymywaniu różnorodnych głębokich więzów międzyludzkich, przewija się przez następne strofy. Oddawanie się lekturze bywa poddawaniem się mądrym kierownictwu. Czytanie rodzicom przez dzieci jest zajęciem radosnym także dlatego, że – jak można się domyślać – jest wypełnianiem czwartego przykazania: „Czcij ojca twego i matkę twoją, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie” (Wj 20, 12)<sup>18</sup>. Ponadto czytanie łączy nas z „braćmi”, z bliźnimi, pozwala żyć z całym światem, a więc działa wspólnototwórczo. Liczne pożytki rozumienia tekstów zespolił autor ze stanami radosnymi, „błogimi”

<sup>16</sup> K. Małłek, A. Kant, *Mazurski śpiewnik regionalny*, Olsztyn 1947, s. 7–8 [tu pod skróconym tytułem *Pieśń żaczków*].

<sup>17</sup> *Warmia i Mazury. Cz. 5, Pieśni religijne i popularne*, oprac. B. Krzyżaniak, A. Pawlak, Warszawa 2002, s. 54.

<sup>18</sup> Cytat według Biblii Gdańskiej (1632), dostępne w Internecie: [http://biblia.apologetyka.com/search?utf8=%E2%9C%93&q=czcij+ojca&transl=pl&bible\[\]=bg&book\[\]=all&refonly=0&bold=1&step=10&sort=1](http://biblia.apologetyka.com/search?utf8=%E2%9C%93&q=czcij+ojca&transl=pl&bible[]=bg&book[]=all&refonly=0&bold=1&step=10&sort=1) [dostęp: 8.04.2015]

(w znaczeniu: ‘wyróżnionymi przez Boga, szczęśliwymi’), pełnymi pozytywnych emocji i uczuć, kontrastującymi z ubolewaniami nad człowiekiem, który nie opanował umiejętności czytania.

W wiersz wpisana jest skrócona historia pisma i książki, co nadaje utworowi erudycyjnej powagi. Stworzyło to w opinii redaktora Marcina Gerssa potrzebę sformułowania dwóch przypisów objaśniających zastosowane terminy (dopiski redakcyjne, tak jak w pierwodruku, oznaczam za pomocą odpowiedniej liczby gwiazdek). Pisownia oraz interpunkcja zostały zmodernizowane. Miejsca wypacjowane zgodnie z pierwodrukiem.

\*\*\*

### *Wartość czytania*

Szczęśliwym, k i e d y c z y t a m, co mąż święty pisze,  
W Bibliji tak starego, jak nowego związku<sup>19</sup>.  
Szczęśliwym, kiedy myśli mądrych ludzi słyszę,  
Co nauki spisali, gdy się bawię<sup>20</sup> książką.  
Szczęśliwym, gdy dokładnie pisma czytać mogę  
I czynię w głowie mojej mądrości załogę<sup>21</sup>.

Lecz jakże ten się biednym i nieszczęsnym czuje,  
Co widząc kształty liter, czytać je nie umie.  
O jakże on się bardzo troszczy i frasuje,  
Że różne mając księgi, nic w nich nie rozumie.  
On nieraz powie sobie: „Z książęty zasiada  
Człek mądry, a mnie teraz bez czytania biada!”

Bo nikt zapewne tego w życiu nie zaprzeczy,  
Że czytanie należy do potrzebnych rzeczy,  
Bez których każda droga do szczęścia ludzkiego  
Jest krzywą, niewygodną, bez wodza dobrego.

Czytania umiejętność nie wyszła ze zbytku,  
Swawoli lub próżnego wynalazku ludzi.  
Ach, wyszła ona wszystkim ludziom do pożytku,  
Co r a d o ś ć i n a u k ę, i p o c i e c h ę budzi.  
Albowiem nader wielką r a d o ś ć dziatki mają,  
Co swym rodzicom drogim w książeczkach czytają.

Już w najdawniejszych czasach h y r o g l i f y\*) były  
I rodzaj ludzki już się czytać usiłował<sup>22</sup>,  
A gdy ciekawe pisma z dawnych lat przybyły,  
Toć wtedy nikt czytania pewnie nie załował.

<sup>19</sup> *związek* – tu: ‘przymierze’

<sup>20</sup> *bawić się* – ‘zajmować się’

<sup>21</sup> *załoga* – ‘podstawa, fundament, podwalina’ (znaczenie ustalone według *Małego słownika zaginionej polszczyzny*, red. F. Wysocka, Kraków 2003, s. 372).

<sup>22</sup> ‘już się czytać usiłował’ – ‘już bardzo się trudził, aby czytać’

Albowiem bardzo wiele n a u k i czerpają  
Z pism świętych wszyscy ludzie, którzy je czytają.

A gdy nauki błogie<sup>23</sup> i pisma ciekawe  
Umysł i serca ludzkie kształcić napoczęły,  
O tedy opuszczono płonną<sup>24</sup> swą zabawę,  
A wszystkie głowy mądre czytania się jeły.  
Bo z dobrych pism czytania szczęście wyrósć może,  
Lecz kto nie umie czytać, pozał się go Boże!

I ten, co w dobrach ziemskich, zdaje się, opływa,  
Choć wszystko jemu sprzyja i idzie po myśli,  
Gdy nie ma, co by czytał, na czymś mu zbywa<sup>25</sup>,  
I nieraz, co dostanie, czyta lub też kryśli<sup>26</sup>.  
Albowiem nader wiele p o c i e c h z tego mają,  
Co kalendarze, listy, gazety\*) czytają.

A tak c z y t a n i e łączy nas z braćmi naszymi,  
Czytaniem żyjem wszyscy z całym światem prawie<sup>27</sup>.  
Czytanie różnych książek czyni nas mądrymi.  
Szczęśliwym, gdy czytaniem różnych ksiąg się bawię,  
Jak błogo duszy mojej, gdy z kancjonału  
Pospołu ze mną bliźni wielkość Stwórcy chwałą.

Czytajcież więc, o bracia, z chęcią pisma wszelkie,  
Gdyż skarby bardzo wielkie w sobie zawierają.  
Bo w księgach pożytecznych są bogactwa wielkie,  
Co ludzi najuboższych w możnych przemieniają.  
I ten, co w życiu swoim nie w świetny stan zajdzie,  
Nauki i pociechę w czytaniu pism znajdzie.

\*) H i e r o g l i f y były pisma w obrazach, bo jeszcze liter czasu onego nie znano. Obraz byka znaczył krzepę i moc. Był to bardzo niedoskonały sposób pisania i czytania.

M. G. [Marcin Gerss]

\*\*) G a z e t y znaczy cejtunki.

\*\*\*

Następny zachowany wiersz Łaskiego to piosenka-apostrofa *Do skowronka*. Tytułowy ptak jest jednym z najczęstszych ptasich bohaterów, pojawiających się w mazurskich utworach o wiośnie i pracy na roli<sup>28</sup>. Symbolika

<sup>23</sup> *błogi* – ‘wyróżniony przez Boga, błogostawiony, szczęśliwy dzięki łasce bożej’ (według *Małego słownika zaginionej polszczyzny*, s. 26).

<sup>24</sup> *płonny* – ‘bezpłodny’, tu: ‘pusty’

<sup>25</sup> „na czymś mu zbywa” – ‘czegoś mu brakuje’

<sup>26</sup> *kryślić, kreslić* – ‘układać, tworzyć’

<sup>27</sup> *prawie* – ‘prawdziwie, rzeczywiście’

<sup>28</sup> Zob. artykuł: Z. Chojnowski, *Pochwała „stanu gospodarskiego” w wierszach Mazurów*, „Studia Angerburgica” t. 14 (2007), s. 46–58.



„skowronka” zbiega się z tą, która ukształtowała się w wyobraźni ludowo-chrześcijańskiej. Ptak ten zwiastuje wiosnę, jak w lirycznej piosence Michała Kajki *Tęskność za wiosną*: „Pójdź, bo tęskni już skowronek, / Co powrót wiosny głosi”<sup>29</sup>; jego śpiew był znakiem, że trzeba rozpocząć roboty polowe. W spolszczonym z niemieckiego przez ks. Gustawa Gizewiusza kazaniu, zatytułowanym *Skowronek* (w kwietniowym wydaniu „Przyjaciela Ludu Łecckiego” z 1842 roku), zwiastun radosnej pory roku nakazywał Mazurom porzucenie powierzchownego życia oddanego marnościami i zwrócenie się ku uduchowionemu istnieniu oddanemu Stwórcy.

Interesujące jest to, że Gizewiusz tekst kaznodziejski zamknął poetycką klamrą. Motto stanowi anonimowo podany czterowiersz, który jest częściowo przeróbką strofy z tomu *Poezje Litwina* (1834) – pod pseudonimem „Litwin” kryje się polski poeta, satyryk, przyjaciel Adama Mickiewicza, powstaniec listopadowy, Antoni Gorecki. Jego skowronkowa zwrotka rozpoczyna *Pieśni pisane w czasie powstania Litwy w roku 1831*:

Wiosenny wietrzyk powiewa,  
Śnieg niknie, skowronek dzwoni,  
Słyszysz, Litwinie, co śpiewa?  
„Do broni czas już, do broni!”<sup>30</sup>

Gizewiusz, wprowadzając zmiany w dwóch ostatnich wersach, przekształcił strofę będącą zawołaniem bojowym w zachętę do modlitewnego skupienia, zaś „skowronek” z ptaka dzwoniącego na wojnę przemienił się w jego utworze w stworzenie przekazujące prawdy od Najwyższego:

Wiosenny wietrzyk powiewa,  
Śnieg niknie, skowronek dzwoni,  
Słyszysz, człowiecze, co śpiewa?  
Jakie prawdy z nieba roni?<sup>31</sup>

Skowronkowe kazanie zamyka zaś „nagrobek” siedemnastowiecznego poety, Jana Gawińskiego, pochodzący z książki, wydanej w Lipsku w 1837 roku: Szymona Szymonowica i Jana Gawińskiego *Poezje*:

Dobry dzień, skowroneczku, już ty śpiewasz sobie,  
I ja poczynam także o twej robić dobie:  
Rano, w południe, w wieczór ty śpiewasz, ja orzę,  
Dobranoc, mój śpiewaku, czarne wstają zorze<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> M. Kajka, *Mały kancjonał mazurski i opowieści ucieszne*, oprac. Z. Chojnowski, Olsztyn 2008, s. 134.

<sup>30</sup> [A. Gorecki], *Pieśni pisane w czasie powstania Litwy w roku 1831*, w: tegoż, *Poezje Litwina*, Paryż 1834, s. 3.

<sup>31</sup> Cyt. za: ks. G. Gizewiusz, *Skowronek*, „Przyjaciel Ludu Łeccki” 1842, nr 4, s. 26.

<sup>32</sup> J. Gawiński, *Oracz*, w: Sz. Szymonowic, J. Gawiński, *Poezje*, Lipsk 1837, s. 177.

Gizewiusz tym razem wydłużył nieco tytuł, eksponując więź między rolnikiem i latającym towarzyszem niedoli: *Oracz do skowronka*<sup>33</sup>. Ponadto przypominał, że sprzyjającą uprawom pogodę zapewnia Bóg. Z drugiej strony „skowronek” zaświadcza w liryku pewne ludowe wierzenie, w myśl którego pojawienie się tego ptaszka nad zagonem przynosi urodzaj.

„Skowronek” przedstawia się tu również jako towarzysz gospodarza, który łagodzi skutki fizycznego trudu. W ten sposób w wierszu Łaskiego odzywają się echa legendy o „skowronku”, któremu rolę swoistego pomocnika w ludzkim znoju wyznaczył sam Stwórca po wypędzeniu Adama i Ewy z raju<sup>34</sup>. Motyw ten znajdziemy w twórczości Michała Kajki, np.

Już zabrzmiały wiosny dzwonki,  
Budzi się wsio z ukrycia,  
Zanuciły nam skowronki  
Przyjemną piosnkę życia.  
Dźwięk ich przyjemny, radosny  
Zwiastuje nam powrót wiosny.  
[...]<sup>35</sup>

Jednak skowronek mazurski nie tylko uprzyjemnia rolniczy mozół, lecz przede wszystkim staje się piewcą wytrwałej pracy, która stanowiła jedną z kluczowych wartości pobożnego ewangelika na Mazurach. Ptaszek ten w wierszu Łaskiego, jak i w innych utworach religijnych, występuje jako żywy łącznik człowieka z Bogiem, ziemi z niebem, a to ze względu na swój charakterystyczny nieomal pionowy lot i zawisanie nad ziemią.

W sposobie przedstawiania Stwórcy jako Dawcy darów bez miary w strofie 8. pojawia się trop czarnoleski, przypominający czytelnikowi słynny hymn Jana Kochanowskiego *Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary*. Pieśń była śpiewana chętnie przez Mazurów, wszak jej tekst był dostępny w *Nowo wydany Kancjonale pruskim* (opatrzonej numerem 679 w wydaniu z 1741 roku)<sup>36</sup>.

Publikowany poniżej wiersz Teodora von Łaskiego *Do skowronka* przedrukowuję według tych samych zasad, które przyświecały opracowaniu jego poprzednich utworów.

<sup>33</sup> Cyt. za: ks. G. Gizewiusz, *Skowronek*, s. 27.

<sup>34</sup> „Kiedy Adam został wypędzony z raju, to wtedy zaczął pracować na ziemi. Ciężko było i przecież musiał na... wtedy pracować na utrzymanie swojej tej Ewy. Ale raz stanął przed nim Pan Bóg i pyta: »Jak ci się powodzi Adamie?«. A Adam nic nie powiedział więcej tylko: »Ciężko Panie« i zapłakał. I wtedy Pan Bóg wziął grudkę ziemi, na której padł pot Adama i podniósł do góry i podrzucił. I zaświergotał ptaszek, skowronek. I on uprzyjemniał życie Adamowi, jak ten ciężko pracował” [Czesław Maj, Motycz 2011], cyt. za: P. Lasota, *Etnografia Lubelszczyzny – ludowe wierzenia o zwierzętach*, dostępne w Internecie:

[http://teatrnn.pl/leksykon/node/4197/etnografia\\_lubelszczyzny\\_ludowe\\_wierzenia\\_o\\_zwierzech%C4%99tach#2](http://teatrnn.pl/leksykon/node/4197/etnografia_lubelszczyzny_ludowe_wierzenia_o_zwierzech%C4%99tach#2) [dostęp: 8.04.2015].

<sup>35</sup> M. Kajka, *Wiosna*, w: tegoż, *Mały kancjonał mazurski...*, s. 141.

<sup>36</sup> Zob. A. Staniszewski, *„Nasz kochany Jan Kochanowski”. Tradycja czarnoleska w zaborze pruskim 1795-1939*, Warszawa 1988.

\*\*\*

**Do skowronka**

Nuć, skowronku, powrót wiosny,  
Ona wszystkim szczęście niesie,  
Niechajże twój śpiew radosny,  
Rozlega się w całym lesie.

I nad dachem gospodarza  
Zaśpiewaj, ptaszyno miła,  
Że nam Pan Bóg ciepło zdarza,  
By pszeniczka się krzewiła.

Kiedy w czoła swego pocie,  
Pilnie zagon swój przewraca,  
Ty mu śpiewaj przy robocie,  
Niech się mu nie przykrzy praca.

Potem w okienko każdego  
Zapukaj, ptaszku, w przelocie,  
Nucąc: „Cóż jest najlepszego,  
Praca w czoła swego pocie”.

A tak wiosną upojony,  
Śpiewaj zawsze wdzięcznym głosem,  
A niech człowiek zachęcony,  
Śpiewu twego jest odgłosem.

Do pracy wszelkiej na ziemi,  
Do której go Bóg przeznaczy,  
Niech pracuje wraz z bliźniemi.  
Owoc wkrótce sam obaczy.

Gdy nam miła minie wiosna  
I lato ciepłe przeleci,  
Jesień przyjdzie nam radosna,  
Wiele dóbr mu w siasiek<sup>37</sup> wleci.

A co większa, Bóg łaskawy,  
Dawca wszelkich dóbr bez miary,  
Dziątek swoich ojciec prawy,  
Wszystkie nam pożegna<sup>38</sup> dary.

Nuż więc ptaszku, nuć radośnie,  
Śpiewaj wdzięcznie z nas każdemu,  
Bo niezadłuż<sup>39</sup>, a żałośnie  
Zagrzmie zima po swojemu<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> *siasiek* – ‘miejsce w stodole do składowania snopów zboża, siana lub słomy’

<sup>38</sup> *pożegnać* – ‘pobłogosławić’

<sup>39</sup> *niezadłuż* – ‘niezadługo’

<sup>40</sup> T. von Łaski, *Do skowronka*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1868, s. 102.

## Bibliografia

- Chojnowski Zbigniew, *Mazurskie mickiewicziana Gustawa Gizewiusza i inne*, „Ruch Literacki” 2012, z. 4–5, s. 547–563.
- Tegoż, *Pochwała „stanu gospodarskiego” w wierszach Mazurów*, „Studia Angerburgica” t. 14 (2007), s. 46–58.
- Tegoż, *Wyobrażenia historyczna Mazurów pruskich. Studia i źródła*, Olsztyn 2014.
- Gerss Marcin, *Do Pana wójta Kukielki w Borzymach. Odpowiedź na list jego do redakcji*, „Gazeta Lecka” 1876, numery od 17 do 20.
- Tegoż, *Logogryf*, „Gazeta Lecka” 1876, nr 17.
- Tegoż, *Zagodywka*, „Gazeta Lecka” 1876, nr 30.
- Gizewiusz Gustaw, *Skowronek*, „Przyjaciel Ludu Łecki” 1842, nr 4, s. 26–27.
- Tegoż, *Umiejętność drukowania książek*, „Przyjaciel Ludu Łecki” 1842, nr 3–5, s. 19–21, 27–29, 35–37.
- [Gorecki A.], *Poezje Litwina*, Paryż 1834.
- Kajka Michał, *Mały kancjonał mazurski i opowieści ucieszne*, oprac. Z. Chojnowski, Olsztyn 2008.
- Kętrzyński Wojciech, *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przydomkami niemieckimi*, Lwów 1879.
- Kukielka P., *Korespondencja*, „Gazeta Lecka” 1876, nr 17.
- Łaski Theodor von, *Do skowronka*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1868, s. 102.
- Tegoż, *Korespondencja*, „Gazeta Lecka” 1876, nr 23.
- Tegoż, *Wartość czytania*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1867, s. 91–92.
- Małek Karol, Kant Arno, *Mazurski śpiewnik regionalny*, Olsztyn 1947.
- Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. F. Wysocka, Kraków 2003.
- Nowo wydany Kancjonał pruski*, Królewiec 1741.
- Nowo wydany Kancjonał pruski*, Królewiec 1915.
- Oracki Tadeusz, *„Rozmówiłbym kamień ...” Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.
- Staniszewski Andrzej, *„Nasz kochany Jan Kochanowski”. Tradycja czarnoleska w zaborze pruskim 1795–1939*, Warszawa 1988.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia, *Michał Pogorzelski. Pieśniarz mazurski*, Warszawa 1956.
- Szymonowicz Szymon, Gawiński Jan, *Poezje*, Lipsk 1837.
- Warmia i Mazury. Cz. 5, Pieśni religijne i popularne*, oprac. B. Krzyżaniak, A. Pawlak, Warszawa 2002.
- Zachariass [brak imienia], \*\*\* („Jam spłodzona jest od wieku”), „Gazeta Lecka” 1876, nr 17.
- Zacharias A., *Trębacz pod Vionville (z francuskiej wojny)*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1905, s. 108.

### Źródła internetowe

- [http://biblia.apologetyka.com/search?utf8=%E2%9C%93&q=czcij+ojca&transl=pl&bi-ble\[\]=bg&book\[\]=all&refonly=0&bold=1&step=10&sort=1](http://biblia.apologetyka.com/search?utf8=%E2%9C%93&q=czcij+ojca&transl=pl&bi-ble[]=bg&book[]=all&refonly=0&bold=1&step=10&sort=1) [dostęp: 8.04.2015].
- Lasota P., *Etnografia Lubelszczyzny – ludowe wierzenia o zwierzętach*, dostępne w Internecie: [http://teatrnn.pl/leksykon/node/4197/etnografia\\_lubelszczyzny\\_ludowe\\_wierzenia\\_o\\_zwierz%C4%99tach#2](http://teatrnn.pl/leksykon/node/4197/etnografia_lubelszczyzny_ludowe_wierzenia_o_zwierz%C4%99tach#2) [dostęp: 8.04.2015].

### Summary

Teodor von Łaski was a village teacher and a Masurian poet in the nineteenth century. He lived and worked in Rakowo (currently Rakowo Piskie) and Bełcząc. The article contains publications and commentary of his two poems: *Wartość czytania* (pol. *The Value of Reading*) and *Do skowronka* (*To the Lark*), as well as a letter addressed to Marcin Gerss. Łaski would work with him as the editor of „*Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki*” and „*Gazeta Lecka*”. The works of the Masurian teacher show his literary ability and his strong ties to the Masurian culture. Łaski joined the effort of bringing the education to a broader populace, along with reading habits and exposing the work ethics. He believed in moderate conjunction of mental and physical effort.